

PROTOKÓŁ Nr XVII/11
z sesji Rady Miejskiej w Trzebnicy
z dnia 30 listopada 2011 roku

Załączniki do protokołu:

- 1 - lista obecności radnych.

XVII sesja Rady Miejskiej odbyła się w sali nr 48 budynku Urzędu Miejskiego w Trzebnicy. Obrady rozpoczęły się o godzinie 10:00.

Przewodniczący Rady Karol Idzik słowami cyt. „*otwieram obrady XVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Trzebnicy*”, dokonał jej otwarcia. Następnie powitał panie i panów radnych, pana burmistrza, panią skarbnik, publiczność i przedstawiciele mediów.

Powiedział, że zgodnie z listą obecności wszyscy radni są obecni. Sesja dzisiejsza została zwołana w trybie pilnym przez grupę radnych.

Porządek zaproponowanej sesji przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.

2. Przedstawienie przez Burmistrza Gminy Trzebnica, Dyrektora Zespołu Placówek Kultury informacji w zakresie:

- celowości i potrzeb wydawania przez ZPK magazynu informacyjnego Gminy Trzebnica - „Panorama Trzebnicka”;

- podanie ile osób jest zatrudnionych na etatach pracowniczych oraz ile współpracuje przy redagowaniu i wydawaniu w/w pisma;

- ile wynoszą miesięczne wynagrodzenia brutto redaktora naczelnego oraz wynagrodzenia innych osób zaangażowanych w wydawanie „Panoramy Trzebnickiej”;

- ile wynoszą koszty opracowania, składu, druku i kolportażu jednego numeru „Panoramy Trzebnickiej” oraz jakie wydatki poniesiono w związku z rozpoczęciem jego wydawania?

3. Dyskusja.

4. Zamknięcie obrad sesji.

Ad.2. Przewodniczący udzielił głosu burmistrzowi Gminy Trzebnica Markowi Długozimie.

Burmistrz na wstępie powiedział, że zawsze zastanawiał się nad ideą wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. W ustawie jest zapis, że sesja nadzwyczajna powinna być poświęcona ważnym sprawom dotyczącym Gminy Trzebnica np. redagowanie uchwał budżetowych, czy nawet dotyczących spraw personalnych. Jako burmistrz wykonuje sprawy bieżące związane z funkcjonowaniem Urzędu. Dzisiaj miał umówione spotkania we Wrocławiu z dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie włączenia do „5” drogi dojazdowej do firmy „FM”, która buduje fabrykę w Nowym Dworze i musiał je odwołać. Miał też wcześniej zgłoszone szkolenie, które zostało zapłacone i miało się odbyć we Wrocławiu, niemniej jednak ze względu na dzisiejszą sesję został i uczestniczy w niej. Sprawy, które zostały przedstawione w porządku XVII sesji są sprawami, które można spokojnie omawiać na sesjach zwykłych. Są Komisje i na nich również można takie sprawy omawiać. Nie

pamięta, żeby wpłynęły interpelacje na ten temat, dlatego wydaje Mu się, że sesja ma służyć bardziej wartościowemu, kreatywnemu działaniu Gminy Trzebnica. Powinni się skupiać na rzeczach istotnych dla Gminy. Radni, konstruując takie wnioski powinni się zastanowić, czy ta materia powinna być tematem sesji nadzwyczajnej. Chciałby, żeby radni o tym wiedzieli, aby w przyszłości choć przez chwilę się zastanowili, czy ta materia jest na sesję nadzwyczajną. Rola samorządu jest ukierunkowana na pełną transparentność, nigdy nic przed radnymi nie jest ukrywane. Na pytania odpowiadają i nie zdarzyło się żeby komuś nie odpowiedzieli. Wszystko odbywa się w granicach prawa i ma nadzieję, że to zostanie uszanowane. Gazeta Nowa też otrzymuje informacje. Gazeta Nowa napisała kilka wniosków do Samorządowego Kolegium Odwoławczego na bezczynność burmistrza. Zarzucając, że burmistrza nie udziela w terminie informacji. Wszystkie te wnioski SKO odrzuciło. Skutek ten pokazał, że działają w granicach i zgodnie z prawem. Oznajmił, że w ubiegłym tygodniu nie był obecny w pracy z powodu delegacji. Byli w Związkach Piłkarskich w Chorwacji a konkretnie w Zagrzebiu i Pradze nie miał możliwości zweryfikowania tego porządku obrad. W poniedziałek był w pracy, ale dzień miał tak wypełniony pracą, że nie miał ani chwili czasu, żeby się nad tym wnioskiem ukłonić. Wczoraj był cały dzień w Krakowie, gdzie odebrał wysokie wyróżnienie tj. certyfikat jako lider samorządu edukacji. W związku z tym, że dzisiejsza sesja nadzwyczajna nie była przez przewodniczącego Rady z Nim uzgodniona, nie miał możliwości się do niej przygotować. Pani dyrektor ZPK przebywa obecnie na urlopie. Ponadto jest tu sprawa związana z wynagrodzeniem i w tej sprawie zwrócił się do radcy prawnego o wydanie opinii, czy mogą takie rzeczy ujawniać, bo to są dane chronione. Stąd wniosek jest taki, że na dzień dzisiejszy, w związku z tym, że nie miał możliwości zapoznania się z tym wcześniej i skonsultowania się z panią dyrektorem i z radcą prawnym, nie jest w stanie dzisiaj przedstawić żadnej informacji na ten temat. Tą informację przedstawi radnym na najbliższej sesji zwykłej, gdyż uważa, że powinny chociaż nad tym procedować Komisje, żeby było więcej informacji. Na dzień dzisiejszy nie ma na tyle wiedzy, żeby udzielać informacji.

Przewodniczący Rady zapytał burmistrza, czy to wszystko co ma do powiedzenia.

Burmistrz odpowiedział, że tak.

Głos zabrał Jan Darowski i powiedział, że w dniu dzisiejszym ukonstytuował się Klub radnych „Ponad podziałami” liczący 8 radnych. Przewodniczącym Klubu został On a wiceprzewodniczącym zostali Janusz Szydłowski i Adam Gubernat, sekretarzem Wojciech Wróbel. Klub ma na celu zintensyfikowanie działań dla dobra mieszkańców Gminy. Jeżeli chodzi o meritum sprawy to zaprzecza pan burmistrz sam sobie ewidentnie w całej rozciągłości. Grupa 8 radnych, która złożyła wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji wie co zrobiła i zrobiła to z pełną świadomością i dlatego to zrobiła, bo pan burmistrz nie udziela informacji. Radny Janusz Szydłowski spytał się nie na ostatniej, tylko na poprzedniej sesji, pan powiedział, że nie wie. Dzisiaj danych odnośnie kosztów wydawania i publikacji Biuletynu, też nie ma. Jest to informacja publiczna i uważa, że to co się dzieje w Gminie świadczy o bardzo złym porządku. To już nie jest transparentność, bo wniosek o zwołanie sesji wpłynął w środę, czyli tydzień

temu. Pan burmistrz ma służby, ma zastępcę burmistrza, ma sekretarza, naczelników i powinni taką informację udzielić. Mówienie, że to powinno być na Komisjach nie ma tu żadnego znaczenia. Jest tryb sesji nadzwyczajnej i ta informacja powinna być udzielona dzisiaj. To nie są informacje jakies wyszukane, żeby przetwarzać te dane. Jest to informacja publiczna. Taka sytuacja nie może zaistnieć i nie będzie istniała.

Radny Wojciech Wróbel powiedział, że Jego również nie przekonują argumenty pana burmistrza. Burmistrz nie pracuje sam. Poza tym burmistrz poinformował, że odpowiada na każde pytania w terminie a to co zostało zrobione przeczy temu. Dłuższy czas temu złożyli interpelację dotyczącą robót na wykonanie stawu przy ul. Leśnej. Na podstawie którego rozliczono karę przeszło 2 milionów za budowę wysypiska. Wszyscy wiedzą jak ten staw wygląda po remoncie i mogą mieć wątpliwości gdzie te 2 miliony się podziały. Przy złej woli mogliby uważać, że np. odwleka burmistrz udzielenie informacji dlatego, że ciężko znaleźć kogoś kto się przed takim przedmiarem podpisze. Uważa, że burmistrz nie powinien tu mówić, że odpowiada na każde pytanie i że dotrzymuje terminu, ponieważ jest to kpina. Kpi burmistrz z radnych i z mieszkańców Gminy Trzebnica. Zdaniem burmistrza sesje mają służyć wyjaśnieniu spraw istotnych. Czy szukanie jakichkolwiek oszczędności, ograniczenia kosztów funkcjonowania Gminy i jej instytucji nie jest sprawą istotną. Do tej pory Biuletyn Informacyjny był wydawany przez Gminę własnym nakładem. W tej chwili zrobiła się z tego instytucja. Biuletyn Informacyjny, który ma służyć informowaniu mieszkańców stał się jakąś tubą propagandową pana burmistrza. Generalnie po przeczytaniu ostatniego numeru przypomniały Mu się konferencje rzecznika rządu z lat osiemdziesiątych. Gazeta wydawana za publiczne pieniądze jako Biuletyn nie może funkcjonować w ten sposób. Przedstawiane tam opinie są jednostronne. Burmistrz kreuje się za publiczne pieniądze. Gdyby kreował się pan jako Marek Długozima, działalność itd, to nie ma problemu, ale jest to próba manipulacji mieszkańcami za publiczne pieniądze. To zaczyna przypominać długotrwałą kampanie wyborczą prowadzoną przez burmistrza.

Radny Janusz Szydłowski stwierdził, że jest to druga sesja do której burmistrz nie jest przygotowany. Na poprzedniej sesji odnośnie Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego również burmistrz nie posiadał konkretnej wiedzy. Oni jako przedstawiciele lokalnej społeczności powinni mieć taką wiedzę, dlatego między innymi nie bez kozery zadał to pytanie i oczekiwał odpowiedzi na kolejnej sesji. Pan burmistrz jak zwykle zbagatelizował tę sprawę. On wie, że to są publiczne pieniądze i że są one wydawane w taki sposób jaki życzy sobie burmistrz, ale nie wie czy lokalna społeczność sobie tego życzy. Między innymi dlatego, że otrzymuje takie pytania, dlaczego Panorama Trzebnicka zalega gdzieś na klatkach schodowych, dlaczego znajduje się gdzieś w śmietnikach itd., itd. To są publiczne pieniądze, które są marnotrawione. Odpowiedzialność za to ponosi burmistrz. Nie wie dlaczego burmistrz nie chce udzielić konkretnej odpowiedzi. Nie wie dlaczego nie ma pani dyrektor, nie wie dlaczego nie ma tu redaktora naczelnego pana Skiby. Prosi o odpowiedzi na te pytania. On tutaj powinien być filarem tej gazety. Panorama Trzebnicka ma informować mieszkańców o tym co się dzieje w samorządzie a ona się stała tubą propagandowa nie tylko

burmistrza ale całej drugiej strony.

Burmistrz odparł, że nie będzie się odnosił do wypowiedzi, bo poziom wypowiedzi nie odpowiada w ogóle standardom. Jeżeli chodzi o poziom wartości informacji, które Gmina ustawowo jest zobligowana dostarczać mieszkańcom podlega ocenie w różny sposób. Opozycja nigdy takiego Biuletynu nie pochwali, to jest naturalne. W żadnej gminie tak nie ma. Przypomniał, że takie biuletyny wydają okoliczne gminy: Żmigród, Prusice, Długoleka i to funkcjonuje. Do pozostałych wypowiedzi nie będzie się odnosił, bo na Komisjach będzie okazja porozmawiać.

Radny Darowski powiedział, że będzie operował faktami. Złożyli interpelację 7 lipca a odpowiedź otrzymali po 2,5 miesiącu. Termin 2 miesięczny przekroczony. Pytał się na poprzedniej sesji ile wynosi wynagrodzenie nowej pani dyrektor ZLA i otrzymał odpowiedź nie wiem, nie pamiętam. Pytał się ile wynosił koszt sporządzonego audytu, pani skarbnik powiedziała, że 7 tysięcy. Pytał się czy brutto, czy netto, nie pamiętam, nie mogę powiedzieć. Pan Szydłowski pytał o informacje odnośnie gazety, burmistrz odparł, że nie wie. Jest określony podział ról, oni nie są tu tylko po to, żeby podnosić bądź nie podnosić ręce. Rada jest organem kontrolnym i stanowiącym nad władzą wykonawczą. To jest bardzo ważny organ i wszelkie próby zmarginalizowania grypy radnych, czy Rady w świetle obowiązującego prawa nie odniosą jakiegokolwiek skutku. Nie można ignorować grupy radnych a nawet jednego radnego, mają prawo do informacji i czas najwyższy zmienić te obyczaje.

Burmistrz wyjaśnił, że takich informacji udzielają wszelkim podmiotom. Wniosków wpływa bardzo dużo, nigdy nie miał nic do ukrycia. Jeżeli informacja jest sprawdzona, przetworzona i w granicach prawa to udziela informacji. Nigdy nie odmówił żadnej informacji.

Radny Darowski zapytał o dzisiejszą sesję.

Burmistrz odparł, że tą sprawę już wyjaśnił. Następnie zacytował art. 18a usg „ *Rada gminy kontroluje działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy; w tym celu powołuje komisję rewizyjną*”. Jeżeli radni uważają, że ta kwestia związana z wydawaniem Biuletynu powinna być skontrolowana nie widzi żadnych ograniczeń, żeby złożyć taki wniosek do Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna niech przeprowadzi kontrolę w jednostce pod kątem wydawania Biuletynu i będzie pełna informacja. Można skorzystać z tego uprawnienia. Ustawa o samorządzie gminnym jasno i wyraźnie mówi. Protokół zespołu kontrolującego ZPK pan Wróbel zakończył zdaniem: nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

Radny Wróbel powiedział, że kontrola dotyczyła tylko jednej dziedziny a mianowicie procedur związanych z organizacją przetargów w ZPK. Burmistrz w tym momencie posługuje się danymi wyrwanymi z kontekstu. Było to jedno zdanie, że w procedurach wybranych przetargów nie stwierdzono nieprawidłowości. Jest w tym protokole stwierdzenie, że Zespół kontrolujący nie badał wykonania inwestycji, których przetargi dotyczyły. Nie ma tu ani słowa o działalności innej niż organizacja przetargów w ZPK.

Radny Darowski powiedział, że to nie chodzi o kontrolę, oni mają prawo z innego przepisu, który trzeba czytać a prawo trzeba czytać systemowo, mają prawo do informacji. Ta informacja nie została im udzielona. Nie po raz pierwszy i podał przykład

z ostatniej sesji, na dwa pytania nie udzielono Mu odpowiedzi. Chodzi o prawo do informacji a nie kontrolę. Kontrola to jest całkiem inny aspekt sprawy.

Radny Paweł Czapla stwierdził, że Komisja Rewizyjna ma prawo kontrolować tylko jak zna proces tworzenia, to pan przewodniczący zwoła Komisję w styczniu, która wyznaczy plan pracy na rok 2012 i będzie w marcu kontrola. Chodzi o to, że radni mają prawo teraz się dowiedzieć a nie w kwietniu. Radny Szydłowski trochę przekoloryzował tu z panem Skibą, że jest filarem, jeżeli redaktor naczelny może być gdzieś filarem, to chyba w śmietniku tam gdzie ląduje ta gazeta. Osobiście uważa, że Biuletyn Informacyjny Gminy Trzebnica powinien istnieć. To powinno być jasne dla wszystkich. Tylko w ferworze przedwyborczej, czy kończącej rok, czy jakiejś akcji propagandowej komuś się pomyliły rodzaje pisma. Rozróżniamy wiele rodzajów pism, miesięczniki, tygodniki, dzienniki itd. Zerknął do Biuletynu Informacyjnego i naliczył jedną stronę, która spełniała zadania Biuletynu Informacyjnego. Nie wie ile było stron czy 16 czy 20. Wszystkie strony pozostałe zaprzeczały nagłówkowi na pierwszej stronie, że jest to Biuletyn Informacyjny. To nie jest Biuletyn Informacyjny. Więc, albo Biuletyn, który jest wydawany w Gminie Trzebnica niech będzie Biuletynem i niech się znajdują tam informacje ściśle związane z tym słowem, albo przemianujmy. Do tej sprawy trzeba podejść bardziej szeroko. Najbliżej burmistrza jest radny Stanisław ponieważ ZPK wydaje Biuletyn. Z tego co się orientuje pani dyrektor Muszyńska wróciła w sierpniu do pracy a Biuletyn był przeorganizowany wcześniej, gdy był inny dyrektor pełniący obowiązki. Nie wie, czy pani Muszyńska miałaby coś do powiedzenia w tej kwestii, bo przyszła i zastała taki stan. Nie wie, czy Ona cokolwiek wiedziała. Może teraz pewnymi informacjami, które chcieli otrzymać dysponuje, ale jest na urlopie. Szybko poszła na urlop, po długim zwolnieniu lekarskim. Jeżeli chodzi o zarobki, to nikt nie wie. Z tego co się orientuje, to pan Skiba jako redaktor naczelny może zarabiać brutto między ok. 4 do 5 tysięcy. Zastanawia się, bo ostatnio była przerwa w wydawaniu Biuletynu bodajże miesiąc. Z ciekawości mówił kiedyś do radnego Stanisława, żeby Mu pokazał, gdzie siedzi pan redaktor, filar jak twierdzi radny Szydłowski i co robi, chce wiedzieć jaki ma dzień pracy. On nie potrafi sobie wyobrazić jak można przez cały miesiąc napisać jedną czy półtorej strony. Każdy średnio zorientowany w klawiaturze i komputerze może potwierdzić, że dwie strony, półtorej pisze się 6, 10, 12 godzin, 2 dni ale 30 dni bez przesady. Nie wie jaki ma dzień, jaki ma zakres obowiązków. Dla Niego jest to kuriozalne. To jakiś żart. Poza tym, oprócz tego nieszczęsnego redaktora jest tam 4, 5 czy 6 nazwisk jakiś innych. Być może piszą bezpłatnie, być może na umowę o dzieło. To oczywiście nie jest naganne pisać do wydawnictwa. Przy jakiegokolwiek kontroli te dane byłyby ujawnione w kwietniu a radni chcą to wiedzieć w listopadzie. Marzy Mu się sesja na której burmistrz zaczynając swój wywód nie zaczynałby takiego expose i za każdym razem ocierał się o prywatne podmioty gospodarcze, które funkcjonują w Gminie Trzebnica. Jedyną prawdę, którą burmistrz powiedział w swojej wypowiedzi to, że Gazeta Nowa skierowała do SKO wnioski i owszem, tylko Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie odrzuciło tego, tylko napisało wyraźnie, że w związku z tym, że burmistrz nie podjął decyzji, bo SKO może zaskarżyć decyzję a skoro burmistrz nie podjął żadnej decyzji

więc nie ma sprawy. Otrzymali pisma z informacją, że nie są stroną w sprawie z SKO i teraz pójdą z tym dalej. Po co cieszyć się, że SKO odrzuciło, procedura jest procedurą. Są inne organy do których należy się zwrócić i się zwróca. Cieszyłby się bardzo, gdyby burmistrz oprócz pięciu zdań konkretnych nie wypowiedział piętnastu niepotrzebnych.

Prowadzący prosił radnych, żeby ze względu na powagę sesji, nie przyklejali etykietek, czy wskazywali gdzie w czyimś odczuciu dana osoba miałyby wylądować, czy być filarem. Uważa, że to nie jest miejsce, aby tu przy takiej debacie o tym rozmawiać. Tak samo jeżeli chodzi o sprawność, czy płodność dziennikarską. Zwłaszcza, że radny też jest dziennikarzem. Jeden jest lepszym drugi gorszym nie nam to oceniać kto jak dużo pisze. Prosił o zachowanie powagi.

Radny Czapla powiedział, że zgadza się z pierwszą częścią zdania ale z drugą się nie zgadza, bo skoro wychodzi coś raz na miesiąc i ktoś pisze ramkę na 20 stronach to zapytał prowadzącego, czy się z tym zgadza, czy jest z tego zadowolony, że redaktor bierze takie uposażenie. Nie wie ile zarabia, powiedział mniej więcej, bo tak jest zorientowany, nie mówi, że tak jest. Prosił, żeby Mu nie zwracać uwagi, bo bardzo dobrze jest, że ktoś napisał stronę za 4 tysiące. On się z tym nie zgadza, bo uważa, że to jest okradanie Gminy. Cały ten projekt jest okradaniem Gminy Trzebnica z pieniędzy. Dlatego powiedział, że Biuletyn powinien funkcjonować ale tylko i wyłącznie na innych zasadach. To co stricte pasuje do Biuletynu i sam się podpisze pod tym, żeby był jak Biuletyn a nie jak propagandowa stricte polityczna, sekciarska gazeta.

W tym momencie radny wstał i opuścił salę.

(obecnych radnych na sali 20)

Przewodniczący Rady powiedział, że wszystko rozumienie i uważa, że niepotrzebne są te emocje. Nie należy kierować się emocjami a rzeczową dyskusją.

Burmistrz stwierdził, że chciał to samo powiedzieć co przewodniczący.

Radny Mateusz Stanisław powiedział, że chciał się odnieść do wypowiedzi radnego Czapli ale On uciekł w tym momencie. Jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej chciał poinformować, że plan pracy na rok 2012 został przyjęty jednogłośnie wg. propozycji radnych PO i PiS-u i zaprzyjaźnionych z nimi radnymi i ich Klubu. Został przyjęty jednogłośnie. Uwagę radnego Czapli, że pani dyrektor poszła na urlop po tak długim chorobowym, zostawi bez komentarza.

Radny Darowski powiedział, że chce wrócić do meritum sprawy. Należy spojrzeć obiektywnie, jest udzielana informacja, czy nie jest udzielana informacja. Uzyskali radni tą informację wcześniej, nie uzyskali, uzyskali dzisiaj, nie uzyskali. Fakty mówią same za siebie. Nie powinni się dziwić, że później istnieje taka sytuacja. Nie ma takiej informacji a prawo do informacji jest fundamentem wolności i demokracji. To jest istota tej sprawy. Tej informacji często nie ma. Wniosek był złożony tydzień temu i uzyskujemy informację, że nie ma. Radny Szydłowski zapytał o tą informację 2 miesiące temu i tej informacji nie uzyskuje.

Skarbnik Barbara Krokowska powiedziała, że chciałaby wyciszyć w tym momencie emocje. Uważa, że bardzo istotnym w tej debacie jest to, że chcą współdziałać, współtworzyć tą rzeczywistość dla mieszkańców Gminy. Do tego właśnie służy Rada.

Jako osoba spoza Rady ocenia tą rzecz też po części od strony Urzędu, jako pracownik tego Urzędu. Niemniej jednak, kiedy wpływają pisma, kiedy wpływają interpelacje i je otrzymują od burmistrza do opracowania, to opracowują je w uznanym prawem terminie i przekazują te informacje dalej. W momencie kiedy nie posiadają informacji trudno im też odpowiedzieć autorytarnie. Radny odniósł się do Jej wypowiedzi z ostatniej sesji.

W tym miejscu radny Darowski poprosił, aby skarbnik odpowiedziała dzisiaj.

Skarbnik odparła, że o sesji dowiedziała się w poniedziałek i przygotowana będzie na pewno na sesję zwykłą. Tutaj przygotowywała inną materię zagadnień, ponieważ państwo też przygotowywali inne materiały. Te informacje na pewno uzyskają. Celem ich działania jest działanie zgodnie z prawem i zgodnie z przepisami i zgodnie z tymi przepisami w momencie, gdy nie mają żadnych wątpliwości tzn. nie jest to informacja przetworzona to udzielają jej bezzwłocznie, natomiast jeżeli są wątpliwości typu prawnego, jeżeli jest to informacja przetworzona i należy tę informację przygotować to niestety potrzebują więcej czasu i w odpowiednim momencie radni otrzymują stosowne informacje od merytorycznych pracowników i burmistrza.

Radny Wróbel zwrócił się do pani skarbnik i zapytał jak absorbującym dla Urzędu dla pracowników Urzędu jest dostarczenie przedmiaru robót na prac wykonane już będące w jakimś sensie zamówieniem publicznym na który czekają od 30 października. Taka była treść ostatniej interpelacji. Ilu pracowników musi się tym zająć. Ewentualnie ktoś musi zejść do archiwum wziąć gotowy dokument, skserować go i wysłać. Czy to jest praca przekraczająca możliwości urzędników w określonym terminie. Jeśli chodzi o ewentualną tajność, nie tajność, to dotyczy publicznych pieniędzy i na podstawie tego przedmiaru rozliczono kary za budowę wysypiska śmieci w wysokości ponad 2 milionów złotych więc nie ma wątpliwości w tym wypadku, że jest to informacja jak najbardziej publiczna. Może tego przedmiaru w ogóle nie było, może to było robione na słowo, może stąd wynikają problemy. Nie wie. Są sytuacje kiedy trzeba zebrać dane i wtedy na to jakoś przystają. Składał interpelację dotyczącą projektu, czekał 2 miesiące, dostał, później jeszcze dostał uzasadnienie. Nie ma problemu, to było uzasadnione, bo dotyczyło dłuższego okresu czasu, dotyczyło kilkudziesięciu inwestycji. Tu chodzi o jeden dokument, który istnieje, ma nadzieję, którego nie trzeba przygotowywać, który generalnie w tym momencie może znajdować się w archiwum. Na czym polega problem.

Burmistrz powiedział, że trudno, żeby pytał o to panią skarbnik, bo to jest materiał na którym skarbnik się nie zna. Następnie przypomniał, zwracając się do przewodniczącego Rady, że zagadnieniem sesji miał być Biuletyn Panorama Trzebnicka a tu radny Wróbel podnosi sprawę zupełnie inną. W odniesieniu do tej sprawy powiedział że materia budowy wysypiska śmieci w Marcinowie była dwukrotnie badana przez Komisję Rewizyjną. W składzie Komisji Rewizyjnej, jak Go pamięć nie myli był Zenon Janiak. Faktycznie wpłynęła interpelacja od grupy radnych i została udzielona odpowiedź. Treści odpowiedzi już nie pamięta ale wszystko jest zgodne z prawem. Zapewnił radnego, że działają w granicach prawa i zgodnie z prawem. Jeżeli radny się nie zgadza z odpowiedzią na interpelację i uważa, że jest łamane w jakiś

sposób prawo, to są ku temu odpowiednie organy. Prosił, żeby radny nie rzucał słów na wiatr i udowadniał, czy burmistrza łamie prawo, czy nie łamie. Jest do tego jeden organ, drugi organ, Gazeta Nowa wystąpiła do SKO i słusznie SKO stwierdziło, że ta materia nie jest poddawana decyzji administracyjnej. Pytanie się nasuwa, czy Gazeta NOWa o tym nie wiedziała? Przypomniał, że materia wysypiska śmieci w Marcinowie podlegała kompetencji Jego zastępcy Adamowi Gubernatowi, który sprawę znał od a-z. Radny Adam Gubernat powiedział, że burmistrz mija się z prawdą, bo tą sprawę dostał w spadku. Powiedział, że działalność wysypiska a budowa wysypiska to są dwie różne sprawy.

Burmistrz odparł, że odpowie, i że nie ma nic do ukrycia.

Przewodniczący Rady powiedział, że rozumie, że każde zdanie wypowiedziane przez osobę rodzi następne wątpliwości i następne osoby, ale przypomina, że przedmiotem sesji nadzwyczajnej, zgodnie z dotychczasową praktyką i przepisami zawsze było tak, że zajmują się tym co jest przedmiotem wniosku. Zostały poruszone przez dyskutantów różne kwestie i można by było tak siedzieć do wieczora i rozmawiać. Trzeba rozmawiać, ale trzymać się należy porządku obrad. Jeżeli zostało to wyjaśnione w taki sposób, to zaproponował, aby tą dyskusję już zamknąć, bo za chwilę jest kolejna sesja, która też jest bardzo ważna.

Radny Darowski powiedział, że się zgadza, pan burmistrz zainicjował inne tematy, to trudno, żeby się do tego nie odnieść. Raz jeszcze powtórzył, że dziś nie uzyskali informacji i taki stan rzeczy nie może być zaaprobowany i nie będzie aprobowany.

Radny Wróbel stwierdził, że burmistrz znowu manipuluje faktami, używa zwrotów wyrwanych z kontekstu, ale jak przewodniczący prosił nie będzie kontynuował. Myśli, że jak będzie trzeba, to może będzie sesja nadzwyczajna poświęcona temu tematowi, skoro burmistrz unika odpowiedzi na proste pytania a odnośnie tematu dzisiejszej sesji to ma taki wniosek o to, żeby w Biuletynie Informacyjnym Panorama Trzebnicka opozycja dostała stronę na wyrażanie swoich poglądów, skoro ta gazeta ma wyrażać poglądy.

Radny Darowski dodał, że radnych ze środków publicznych.

Przewodniczący Rady podziękował wszystkim i zamknął obrady XVII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Trzebnicy o godz. 10:55.

Poinformował, że kolejna sesja rozpocznie się o godzinie 11:00.

Protokół sporządziła:

Jadwiga Mirowska

